Nal. poczt. opł. ryczałtem. Liczba nakładu 53.000 egzemplarzy. Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURYER TYGODNIOWY

Cena egz. 80 gr.

wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie — i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 10 złotych; zagranicą 12 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 grosze. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote
Redakcja i Administracja: Kraków, Basztowa 17, telefon 35-42. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200.

Cena egz. 80 gr.

Nr. 20 (41) Sobota, 16. maja 1925 Rok II.

P. Prezydent Rzeczypospolitej Ojcem Chrzestnym „Światowida".





Na prośbę krakowskiego Towarzystwa „Żegluga Polska" p. Prezydent Rzeczypospolitej, jako ojciec chrzestny i p. Michalina Dąbrowska, żona posła Marjana Dąbrowskiego, jako matka chrzestna dokonali dnia 8 maja b. r. w Krakowie uroczystego chrztu nowego statku, który otrzymał miano naszego pisma i odtąd pod flagą Światowida płynąć będzie po Wiśle. Błogosławieństwa Bożego udzielił „Światowidowi" ks. infułat Marjacki dr. Czesław Wądolny. Uroczystemu aktowi chrztu „Światowida" asystowała cała świta p. Prezydenta, oraz najwyżsi przedstawiciele władz państwowych i samorządowych w Krakowie. Nasze górne zdjęcie przedstawia rodziców chrzestnych, p. Prezydenta Wojciechowskiego (1) i panią Michalinę Dąbrowską (2) oraz p. wojewodę Kowalikowskiego, inspektora armji gen. broni Szeptyckiego, generalnego adjutanta Prezydenta gen. bryg. M. Zaruskiego i innych na pokładzie „Światowida". Nasze dolne zdjęcie przedstawia statek „Światowid" widziany z przystani Tow. „Żegluga Polska" na Groblach w Krakowie.

Wybitni urzędnicy Ligi Narodów w Warszawi.



Do naszej stolicy przybyli z wizytą nieoficjalną pp. Hass, dyrektor sekcji tranzytowej przy Lidze Narodów z małżonką, oraz Colban, dyrektor spraw mniejszościowych przy tejże Lidze. Nasze zdjęcie przedstawia śniadanie w Resursie obywatelskiej, wydane przez ministerstwo spraw zagranicznych na cześć gości. (Trzeci od lewej ku prawej p. Colban, za nim dr. Bader, dyrektor departamentu politycznego i p. Hass; siedząca na prawo pani jest małżonką p. Hassa.)

Ag. fot. „Światowida".



Nasz fotograf uchwycił p. dyrektora sekcji tranzytowej przy Lidze Narodów Hassa w chwili, gdy wkrótce po zainstalowaniu się w hotelu w Warszawie przegląda z zajęciem ostatni numer „Światowida".

Ag. fot. „Światowida".

VII zjazd gazowników i wodociągowców polskich w Warszawie.



Przy udziale około 200 delegatów odbył się w Warszawie zjazd gazowników i wodociągowców polskich. Uczestnicy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Od lewej ku prawej dyr. Dendera(1) i Hirszel(2), Świerczewski(3), Drozdowski (4), prezydent franc. stow. przem. gazowniczego Lucien d'Estape (5), inż. Mougin, delegat z Paryża (6) inż. Baranowicz (7).

Odznaczenie zasłużonych funkcjonarjuszów Policji Państwowej.



W dzień święta narodowego pan wojewoda krakowski Kowalikowski udekorował krzyżem zasługi szereg zasłużonych funkcjonarjuszów krakowskich z wywiadowcą Kościowem (x) na czele.

Fot. A. Pawlikowski, Kraków.



Lwów–Nieznanemu Żołnierzowi.

Na lewo: W nocy, poprzedzającej święto narodowe, nieznana ręka złożyła u stóp pomnika Mickiewicza na skwerze ul. Legjonów we Lwowie płytę kamienną z wyrytym herbem miasta i napisem „Nieznanemu Żołnierzowi". Płytę tę wkrótce pokryły licznie składane wieńce.

Fot. M. Münz, Lwów.

*

Budowa domu dla urzędników państwowych w Łodzi.

Na prawo: Ks. Biskup Tymieniecki w obecności wojewody Łódzkiego Darowskiego i licznych przedstawicieli władz państwowych i miejskich dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszego domu dla urzędników państwowych w Łodzi.

Fot. L. Laks, Łódź.



Aresztowanie komunistycznych sprawców strasznej zbrodni w Sofii.



Rząd bułgarski wziął się energicznie do wyśledzenia sprawców straszliwego wybuchu piekielnej maszyny w katedrze św. Niedieli w Sofii. Nasze zdjęcie przedstawia zakutych w kajdany komunistów, prowadzonych pod strażą ostrej patroli.

Fot. J. G. Popow, Sofia.



Inna grupa komunistów, oskarżonych o współudział w zbrodni sofiijskiej. Sam wygląd tych ludzi dowodzi niezbicie związku tej strasznej zbrodni z główną kuźnią wszystkich komunistycznych zamachów w najnowszych czasach.

Fot. J. G. Popow, Sofia.

Wojna w francuskiem Marokku.



Powstanie w hiszpańskiem Marokku, z którem Primo de Rivera nie może sobie dać rady, rozszerzyło się obecnie i na francuską część Marokka. Nasze zdjęcie przedstawia wymarsz francuskich wojsk kolonialnych pod dowództwem gen. Lyautey z Casablanca, głównego portu francuskiego Marokka.

Press Photo News-Service, Berlin.

Otwarcie Wystawy Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu.



Pan prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Doumergue (×) w otoczeniu najwyższych dostojników Rzeczpospolitej francuskiej, przedstawicieli obcych państw i reprezentantów sztuki dokonał uroczystego otwarcia i przeglądu Międzynarodowej Wystawy Sztuk Dekoracyjnych, stanowiącej nową atrakcję dla przybywających tego roku do Paryża.

Fot. Meurisse, Paris.

Pomnik zwycięstwa przed Kapitolem waszyngtońskim.



W okolicy wspaniałego Kapitolu, siedziby Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, wznosi się wspaniały pomnik na pamiątkę braterstwa broni i walk o triumf wolności i sprawiedliwości. Na naszem zdjęciu widać pełną brawury postać francuskiego kawalerzysty, jako fragment całego, bardzo efektownego pomnika.

Fot. Sennecke, Berlin.

Emigracja żydowska do Palestyny.



Żydzi emigrujący z Polski do Palestyny odbywają tę drogę częściowo lądem, częściowo morzem. Rumuński port Konstanza nad Czarnem Morzem jest głównym etapem tej podróży, tutaj bowiem odbywa się wsiadanie emigrantów na wielki statek, wiozący ich do celu.

Fot. J. Berman, Bucaresti.

Sukces polski na wystawie książki we Florencji.



Na Międzynarodowej Wystawie Książki we Florencji Polska zajęła bardzo poważne stanowisko, a król włoski(1) oprowadzany po sali sekcji polskiej przez wydawcę warszawskiego p. Mortkowicza(2) szczegółowo zwiedzając dział polski, niejednokrotnie dawał wyraz swemu wielkiemu uznaniu dla współczesnych wydawnictw polskich. Fot. L. Chrzanowski, Rzym.



Oficjalni przedstawiciele Polski na Międzynarodowej Wystawie Sztuki we Florencji. Od lewej ku prawej pp.: konsul polski Paszkowski, Mortkowicz, komisarz wystawy, Goldstand radca poselstwa polskiego w Rzymie, Goldstandówna, Chrzanowska i L. Chrzanowski, przedstawiciel P. A. T.' w Rzymie. Fot. L. Chrzanowski, Rzym.

Pogrzeb mistrza Jana Styki.



Kondukt pogrzebowy ze zwłokami zmarłego w Rzymie twórcy panoramy racławickiej wyruszył z domu żałoby do polskiego kościoła św. Stanisława w Rzymie. Zwłoki znakomitego malarza spoczęły na rzymskim cmentarzu Verano. Fot. L. Chrzanowski, Rzym.

Wielki bankiet polsko-francuski w Paryżu.



Przy stole prezydjalnym bankietu, wydanego w salach hotelu Palais d'Orsay na cześć uczestników polskich kongresu medycznego polsko-francuskiego w Paryżu siedzą od lewej ku prawej: poseł St. Dąbrowski, pni Boas de Jouvenelle prezydentka, generał Nissel, prof. Krzyształowicz, b. min. Godart, amb. Chłapowski, b. poseł francuski w Waszyngtonie Jusserand, prof. Roger dziekan wydź. med. par., pni Chłapowska i prof. Mazurkiewicz.

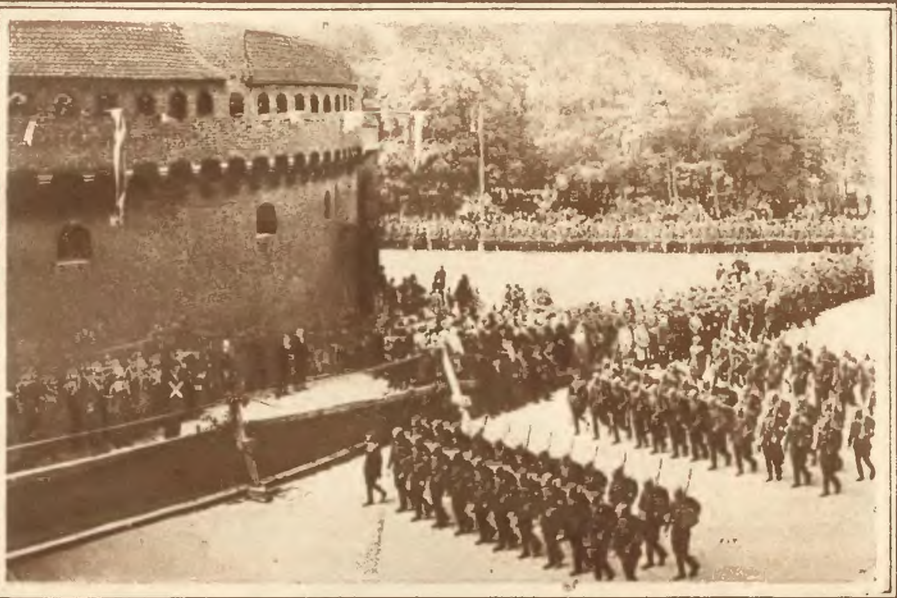
Polska szkoła na Łotwie.



Kolonja polska w Lipawie (Łotwa), pozostająca pod opieką tamtejszego Konsulatu polskiego, otacza szczególniejszą opieką szkolnictwo polskie. O wysokim poziomie tych szkół świadczy urządzona świeżo pod kierownictwem pni. br. Olszewskiej wystawa prac najmłodszej klasy drugiej szkoły.

Fot. Grekow, Lipawa.

Z pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie.





Dzień 8 Maja, dzień swoich imienin, spędził p. Prezydent w Krakowie, przybywszy do dawnej stolicy Polski na zaproszenie 5. pułku Saperów, by poświęcić jego sztandar, oraz na zaproszenie Tow. „Żegluga Polska", by dokonać chrztu statku „Światowid". Nasze górne zdjęcie na lewo przedstawia jeden z momentów wspaniałej defilady wojskowej, odbytej przed p. Prezydentem (×), stojącym w otoczeniu generalicji i dostojników państwa i miasta na podium, ustawionem przy Barbakanie przed Bramą Florjańską. Górne zdjęcie na prawo wyobraża jeden z najpiękniejszych momentów z pobytu p. Prezydenta w Krakowie, kiedy w drodze na Kopiec Kościuszki przed kościółkiem św. Salwatora dziatwa szkolna i miejscowa ludność składają hołd p. Prezydentowi. Fot. Łukasiewicz, Kraków.



Uroczyste wbijanie gwoździ do chorągwi 5. p. Saperów w obecności Prezydenta (1), gen. Sikorskiego (2), gen. Szeptyckiego (3), woj. Kowalikowskiego (4), gen. Zaruskiego (5) i innych. Ag. fot. „Światowida".



Uroczysty wjazd p. Prezydenta przez Barbakan i Bramę Florjańską do miasta. W środku powóz p. Prezydenta (×), poprzedzony oddziałem ułanów ks. Józefa, na dalekim planie na prawo wieżyce Kościoła Marjackiego. Ag. fot. „Światowida".



Pan Prezydent Rzeczpospolitej (1), w swobodnej pogawędce z posłem Marjanem Dąbrowskim (2) podczas jazdy statkiem na Wiśle po poświęceniu „Światowida". Ag. fot. „Światowida".







Triumfy polskiej jazdy konnej. Na tegorocznym międzynar. konkursie hippicznym w Nicei odnieśli jeźdźcy polscy niebywałe triumfy. Na samo czoło wysunął się rotmistrz Królikiewicz (na naszem górnem zdjęciu na „Picadorze"), który zdobył 4 pierwsze nagrody. Na zdjęciu na lewo widać generała Sikorskiego (1), obok niego gen. Tinan (2), za nimi stoją od lewej ku prawej pułk. Rawicz, płk. Kukowski, płk. Kleberg i konsul Stachiewicz. Na zdjęciu na prawo ustawiona jest cała grupa polskich triumfatorów: podpłk. Rummel, por. Zgorzelski, szef misji płk. Anders, por. Szosland, rtm. Dobrzański, oraz główny triumfator rtm. Królikiewicz. Ag. fot. „Światowida".



Piękny cape czarny jedwabny z aplikacjami kolorowych kwiatów.

Co najmodniejsze.

Wielka moda płaszczów zapanowała na całej linji, wypierając po części kostjum, a raczej sprowadzając go do roli toalety sportowej i przedpołudniowej. Na wieczór nosi się jedwabne płaszcze, oraz powracające w triumfie cape'y. W Paryżu wieczorem eleganckie panie widuje się w efektownych jedwabnych i aksamitnych pelerynach, haftowanych złotem srebrem, naszywanych aplikacjami, zdobnych barwnemi kamieniami i długiemi frendzlami. Na ulicę nosi się płaszczyki o coraz wybitniej zaznaczającej się silnej linji męskiej. Uzupełnieniem męskich toalet są sztywne gorsy, kołnierzyki i męskie krawaty. Suknia smokingowa, z początku traktowana jako czyste dziwactwo, zaczyna się coraz częściej ukazywać na scenie w Paryżu, a także pojawia się na trybunach w czasie wyścigów. Kto wie, czy przez jakiś czas nie będziemy nosiły owego męskiego już zupełnie stroju ze smokingiem i krótką czarną sukienną spódniczkę. Na długo moda taka utrzymać się nie może. Miłą nowością na sezon letni są żaboty, kryzy i rysze we wszelkich odmianach. Powracają tedy kryzy z tiulu, z batystu linon, z koronki. Widuje się wysokie kryzy pod szyję, kryzy boczne t. zw. renwersy, ryszki przy rękawach, białe plastrony, wykładane kołnierzyki oraz wszelkiego rodzaju żaboty. Ta wdzięczna twarzowa moda przyjętą została przez ogół pań z wielkiem uznaniem. Jednocześnie zaznaczyć należy powrót sztuartowskich kołnierzy u płaszczów i peleryn. Tego lata modne będą wszelkiego rodzaju plecionki, a zatem plecione buciki, plecione paski, plecione kapelusze, torebki i plecionki na suknie. Pośród barw zajmują pierwsze miejsce kolory niebieski, lila i bronzowy we wszystkich możliwych odcieniach. W lecie nosić się będzie oczywiście jak zwykle również i białe suknie, przyczem mają się pojawić dawno już nienoszone sukienki z białej piki. Jaga.



Wieczorowa sukienka ze srebrzystej crepe georgette, cała haftowana perłami. Na jednem ramieniu zapinka w formie róży.



Zgrabny modny kapelusik kombinowany ze słomki jedwabnej plecionki z pękiem zwisających wstążek u boku.



Suknia koloru beige przybrana guzikami i futerkiem, z szalem z tej samej materji, podbitym ciemniejszym jedwabiem.



Efektowna suknia wieczorowa z crepe satin, barwy lila rouge z jedwabnym paskiem, zakończonym kokardą.

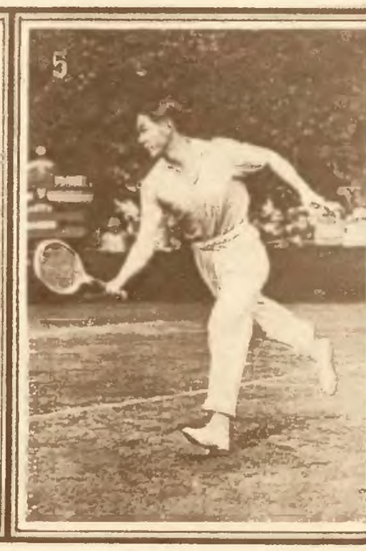
Sport w Polsce i zagranicą.











W dniach 15—17 maja odbędzie się w Warszawie wielki turniej tennisowy „Davis Cup" (o puhar Davisa) pomiędzy drużyną angielską a polską. Do Warszawy zjeżdza w tym celu pięciu renomowanych tennisowców, których fotografje przesłała nam już londyńska agencja, co dowodzi, że tamtejszy świat sportowy do zawodów warszawskich przykłada wielkie znaczenie. Oto po kolei angielscy zawodnicy: Ch. Kingsley (1), J. B. Gilbert (2), L. A. Goldfree (3), F. G. Lowe (4) i J. D. P. Wheatley (5). Fot. Sport & General Press Agency, London.



Idąc za wskazówkami władz szkolnych, kierowanych słuszną troską o wychowanie fizyczne naszej młodzieży, gimnazjum wadowickie (Małopolska) urządziło osobne święto wychowania fizycznego z bardzo udatnymi popisami tamtejszych uczniów. Nasze zdjęcie przedstawia efektowną scenę rzutu oszczepem.





Zdobywca pierwszej nagrody na konkursie hippicznym 10. pułku Strzelców Konnych w Łańcucie, porucznik Bodhan Stoczyński. U góry: Śmiały zjazd w parowie, jeden z momentów biegu gońców konnych na konkursie hippicznym 10. p. Strzelców Konnych w Łańcucie. Fot. „Aga", Przemyśl.



Słynny trener bokserski Frank Moran udziela lekcji boksu miss Betty Chester, przygotowującej się do zapowiedzianych wielkich zapasów bokserskich w londyńskim teatrze Apollo.
Fot. Sport & General Press Agency, London.



Olimpijski bieg sztafetowy o wędrowną nagrodę, ofiarowaną przez zarząd LZOPN, odbył się we Lwowie przy udziale 6 drużyn z Pogoni, Czarnych i A. Z. S. Zwyciężyła sztafeta Czarnych. Nasze zdjęcie przedstawia finish z Kawą, przybiegającym do mety. Fot. Kryjak, Lwów.

Sekcja polska na Wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu.





Na otwartej obecnie Międzynarodowej Wystawie Sztuk dekoracyjnych w Paryżu pawilon polski od samego początku zwrócił na siebie uwagę, jako jeden z najciekawszych oddziałów. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia urządzenie gabinetu, kompozycji Mieczysława Kotarbińskiego; roboty drzewne wykonał N. Herodek. Zdjęcie na prawo wyobraża Szopkę krakowską, będącą przedmiotem szczególniejszego zaciekawienia ze strony zwiedzających tę wystawę, jako charakterystyczny wyraz polskiej sztuki ludowej. Fot. P. Kleczkowski, Paris.

Zjazd gospodarczy Związku Miast w Poznaniu.



Wśród licznych zjazdów, odbywających się w stolicy Wielkopolski podczas V. Targu Poznańskiego obradował również zjazd gospodarczy Związku Miast; jednym z najciekawszych momentów zjazdu był popis samochodów straży pożarnej w obecności wiceprezydenta Poznania, dr. Kiedacza (×). Fot. Z. Tranda, Poznań.

Zjazd monarchistów w Poznaniu.



W sali hotelu „Bazar" w Poznaniu odbył się podczas V. Targu Poznańskiego pierwszy liczniejszy zjazd monarchistów polskich przy współudziale licznych delegatów z wszystkich stron Polski pod przewodnictwem marszałka W. Niemojowskiego (×). Fot. „Rubens", Poznań.

Rozbiórka Soboru na pl. Saskim w Warszawie.





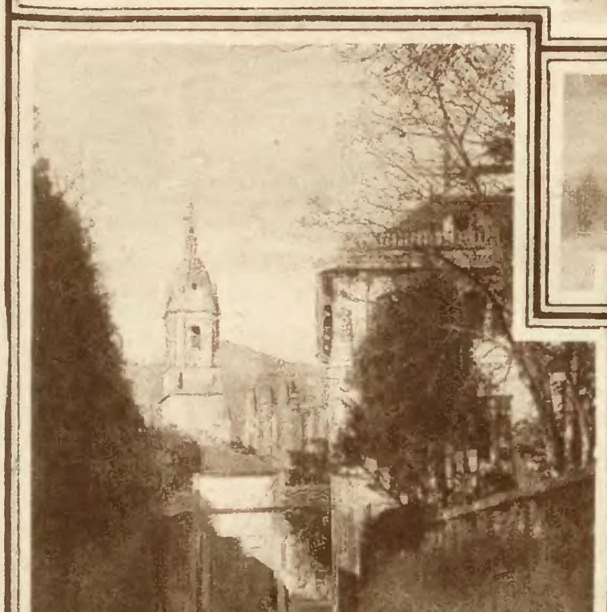
Pod sprężystem kierownictwem p. dyrektora inż. Grzywińskiego i jego pomocnika inż. Rudowskiego postępuje obecnie w szybkiem tempie rozbiórka Soboru, tego symbolu minionego już na szczęście na zawsze panowania rosyjskiego w Warszawie. Roboty prowadzi Związek Spółdzielni Budowlanych. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia prześliczną panoramę Warszawy od strony Krakowskiego Przedmieścia, oglądaną z wierzchołka kopuły t. j. z wysokości przeszło 12 pięter. Na pierwszym planie widać wnętrze odkrytej już kopuły, a nad niem inż. Rudowskiego (×) kierującego pracą robotników. — Drugie zdjęcie (na prawo) daje z tej samej wysokości panoramę Warszawy od strony ulicy Wierzbowej; p. inż. Rudowski (×) udziela właśnie wyjaśnień współpracownikowi „Światowida" o pracach, bardzo trudnych ze względu na twardość murów Soboru. Ag.Fot. „Światowida"

Dzieci Karola Habsburskiego na wygnaniu.











1. Dzieci Karola i Zyty: Otto, Rudolf i Robert jako ministranci, służący do mszy w kaplicy zamkowej w Lequeitio. — 2. Krzyż w falach morza nad brzegiem Lequeitio na pamiątkę żeglarzy, którzy tu zginęli. — 3. Uważany przez legitymistów węgierskich za króla dwunastoletni Otto w czasie jazdy konnej. — 4. Szóste z kolei dziecko Karola i Zyty, mały Rudolf, półszósta lat liczący, na spacerze w parku. — 5. Malowniczy widok z ciasnej uliczki na wysoką wieżę kościoła Lequeitio. — 6. Willa, przez mieszkańców Lequeitio ofiarowana Zycie na miejsce pobytu; w głębi wieża kościoła. — 7. Wychowanie Ottona ma na celu nietylko wykształcenie umysłowe, ale i fizyczne, a między innymi także wyrobienie w nim odwagi. W tym celu chłopak przyzwyczaja się i do chodzenia po stromych urwiskach nadbrzeżnych. — 8. Najmłodsze dzieci: Marja, Karol Ludwik, Rudolf i Karolina na spacerze nad brzegiem morza. — 9. Malowniczy zaułek ciasnej, pnącej się ku górze uliczki ze starymi domami na prawo. Fot. Knoser.

W uroczej starej mieścinie hiszpańskiej Lequeitio, niedaleko San Sebastian nad zatoką Biskajską, żyje obecnie wdowa po b. władcy dwóch tronów, Karolu, zajęta wychowaniem swoich 8-ga dzieci — 5 synów i 3 córek — z których najstarszy Otto przez legitymistów węgierskich uważany jest za prawego dziedzica korony św. Szczepana i ma nadzieję urzeczywistnienia marzeń, rzekomo przy cichem poparciu Francji. Powyżej podajemy kilka zdjęć, obrazujących życie małych wygnańców, którzy nie wiedzą, że gwiazda Habsburgów zgasła bezpowrotnie.

Kobieta w balecie.



Pani Aleora, jedna z najwytworniejszych piękności paryskiego baletu, o szlachetnych rysach twarzy, przypominających najznakomitsze portrety kobiece wczesnego renesansu włoskiego.
Fot. d'Ora, Wiedeń.



Najnowszą sensacją nowojorskich scen baletowych są fantazyjne arabeski i motyle, malowane na nogach baletnic. Pomysł ten stał się taką atrakcją na scenie, że nie jest wykluczone, iż wejdzie w bliskim czasie do kanonu mody współczesnej wytwornej damy.
Press Photo News Service, Berlin.



Operetka „Perły Kleopatry“ i u nas na warszawskiej i innych scenach operetkowych cieszyła się wielkiem uznaniem. Niewątpliwie jednak najbardziej nastrojową bohaterką tej operetki jest znana wiedeńska diva operetkowa Fritzi Massary.
Fot. d'Ora, Wiedeń.



W londyńskich kołach baletowych zwraca się szczególniejszą uwagę na kulturę pięknych gestów, a nawet ustalonej już sławy baletnice są w dalszym ciągu elewkami takich „konserwatorjów“ tanecznych, gdzie pod kierunkiem swoich mistrzów wykonywują pełne gracji ewolucje.
Fot. Central News, London.

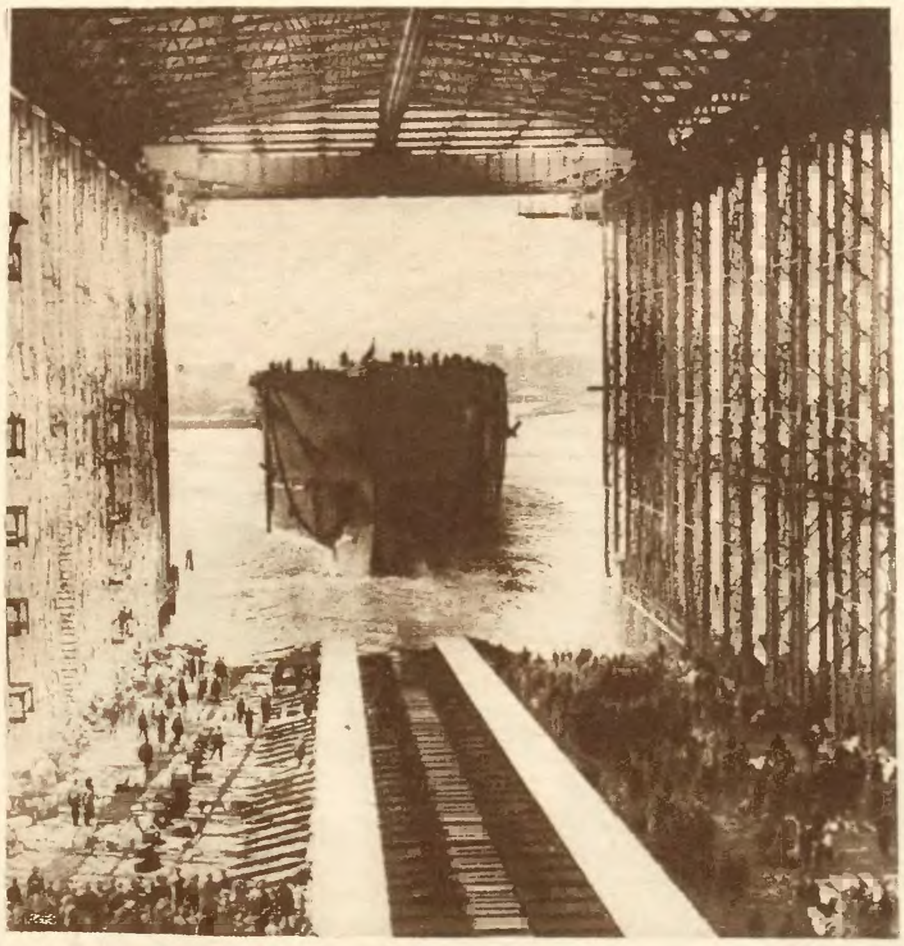


Po Szopenie przyszła nawet na Bacha kolej na przeróbkę taneczną. Słynna tancerka Niddy Impekoven uzmysławia mimicznie „Glorję“. Fot. d'Ora, Wiedeń.



Prawie aż dziwno, że tak popularny sport piłki nożnej teraz dopiero wszedł na deski sceniczne. Stało się to w wystawnej rewji scenicznej „Podróż naokoło półświatka w 120 minutach“, gdzie drużyna t. zw. Violet-Girls rozgrywa, niezupełnie prawidłowo . . . match footballowy.
Fot. Willinger, Wiedeń.

Rozmaitości.



Olbrzymi okręt amerykański spuszczany na morze. Okręt Saratoga, który w pierwszej podróży ma przewieść do Europy 72 aparatów lotniczych, w Campden w Stanie New Jersey wypływa na otwarte morze. Agence Trampus, Paris.



Królowa rumuńska z córką w Wenecji. Urocza „Królowa Lagun" mieści obecnie wśród swoich gości prawdziwą królowę, Marję rumuńską, która wraz z swoją córką jako zwykła śmiertelniczka, chcąc użyć przyjemności przejażdżki gondolą, czeka spokojnie, aż przyjdzie gondoliere. Fot. Atlantic, Berlin.



Sławne śpiewaczki grające w karty. Marguerite Namara, (na prawo) Grace Moore, znakomite amerykańskie śpiewaczki, są równocześnie namiętnymi zwolenniczkami gry w karty. Ażeby sobie nie psuć oczu przy tej zabawie, kazały sobie sporządzić osobne talje kart niezwykłej wielkości. Agence Trampus, Paris.



Ślub młodego maharadży. Młody Yuvarajah, władca jednego z „niezależnych" państw w Indjach Wschodnich, wstąpił obecnie, mimo swego nieletniego wieku, w związki małżeńskie. Fot. Atlantic, Berlin.



Pamiątkowy obchód stracenia króla angielskiego Karola I (w r. 1649) podczas rewolucji Cromwella. Na pamiątkę tego historycznego wydarzenia, które dzisiaj już zupełnie straciło swój pierwotny rewolucyjny charakter, odbył się niedawno w Londynie wielki pochód historyczny, na którego czele kroczyli halabardnicy w autentycznych strojach 17-go wieku. Press Photo News-Service, Berlin.



Reklama reklamy. W Berlinie odbywa się obecnie osobna wystawa reklamy, a obok eksponatów w zamkniętej hali, jednym z głównych punktów jej programu są reklamowe dziwaczne pochody, mające na celu nietylko reklamowanie pewnych produktów, ale i zachęcanie producentów do posługiwania się taką uliczną reklamą.

Wyścigi warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.



Warszawskie Towarzystwo Cyklistów urządziło w dn. 10 maja b. r. wyścigi kolarskie na torze Dynasów w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia zwycięzcę p. Szymczaka (1) i p. Lange (2), który otrzymał drugą nagrodę. Ag. fot. „Światowida".



Na naszem zdjęciu widać trybunę sędziów na wyścigach kolarskich na torze Dynasów w Warszawie. W środku siedzi prezes klubu W. T. C. p. Wadowski (×). Ag. fot. „Światowida".

Warszawski obchód rocznicy odzyskania G. Śląska.





Na lewo: Grupa powstańców Górnośląskich złożyła na tym obchodzie w dniu 10 maja wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza, przyczem przemówił p. B. Nawrocki, prezes Związku Powstańców. — Na prawo: Zdjęcie nasze przedstawia fragment pochodu Powstańców Górnośląskich po uroczystem nabożeństwie w katedrze św. Jana. Ag. fot. „Światowida".

Morderstwo polityczne w Wiedniu.



Menzia Carniciu, 26 letnia Bulgarka zastrzeliła w wiedeńskim Burgteatrze w czasie przedstawienia Peer Gynta przywódcę macedońskich federalistów, Todora Panicę, mordercę Borysa Sarafowa.

Pogrzeb ofiar tragedji gimnazjalnej w Wilnie.





Zwłoki dwóch pierwszych ofiar wstrząsającej tragedji w gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie, a mianowicie śp. profesorów Jankowskiego i Domańskiego po nabożeństwie w kościele św. Jakóba przeniesiono na miejsce wiecznego spoczynku w asystencji licznego duchowieństwa, przy udziale kolegów Zmarłych, kilku tysięcy młodzieży szkolnej i niezliczonych tłumów miejscowej ludności. Nasze dwa zdjęcia przedstawiają dwa momenty uroczystego pochodu, udającego się na cmentarz na Rosie. Fot. L. Siemaszko, Wilno.

225-lecie istnienia cechu stolarskiego w Warszawie.



Z okazji tej odbył się w Warszawie uroczysty Zjazd Stolarzy z całej Polski. Nasze zdjęcie przedstawia prezydjum zjazdu w chwili, gdy W. Tyliński (×) i St. Setta (××) ofiarują cechowi w imieniu czeladzi album pamiątkowe z okładką, ręcznie wykonaną z drzewa. Fot. W. Machowski i Ska, Warszawa.

Zjazd korporacji akademickich w Warszawie.



Nasze zdjęcie przedstawia ogólny widok sali Politechniki warszawskiej w dniu 7 maja, podczas otwarcia Zjazdu Korporacji akademickich. Fot. W. Machowski i Ska, Warszawa.



BIAŁY CZY ŻÓŁTY?

Powieść dla „Światowida" napisana przez Jerzego Brauna.

— Jeśli i ty umaczasz w tem ręce, zdradzę wszystko Kanazawie!

— Nie wspominaj mi tego imienia Gladys. Kanazawa zdradził moje zaufanie, usiłując zbałamucić mi narzeczoną tak, jak to zrobił przedtem z dziesiątkiem innych kobiet... Nie wierzę zresztą w te pogróżki, bo ty nie shańbiłabyś się tak w oczach swojej rasy.

— Uczynię to, uczynię z pewnością!

— Co? Tybyś śmiała!? Gladys!! Dlatego może prosiłaś mnie, bym ciebie zaprowadził na nasze obrady?

Zamilkła.

Szli oboje wolno ze spuszczonemi oczyma.

Z jaskrawo oświetlonej kawiarni zadzwonił „jazzband". Automobile przelatywały z sykiem ulicą.

— Gdybym zdradziła was istotnie, cobyś uczynił?

— Zabiłbym ciebie i siebie — odrzekł poprostu.

Rozdział piąty.

Wojna i miłość.

Kanazawa nie wie, co o tem myśleć...

Przekonał się już nieraz, że postać jego i oczy i usta czarują europejskie kobiety. Idąc ulicą nie mógł nie zauważać rozwlekłych, przytulających się spojrzeń i warg łakomych rozchylających się w znak zapytania...

Czuł jak polują nań urzeczone złotowłose miss, wciąż jeszcze wrażliwe na niezwykłość żółtego erotyzmu. Czuł, jak osnuwają pajęczyny nieśmiałych pożądań zwinną wysmukłość jego sylwety i posuwistość elastycznych kroków. Studentki o krótko strzyżonych czuprynach uwijały się zręcznie naokoło niego w klatce schodowej i na korytarzach uniwersytetu i rozpromienione wpatrywały się czujnie w jego harmonijny, taneczny patos gestów. Gdy przechodził obok gromadek kobiecych, milkły szepty i stłumione półgłosy, a niejedno zuchwałe, wyzywające spojrzenie wytrysło ku niemu z pod przymrużonych powiek.

Podobał się...

Ale wiedząc to, pogardzał równocześnie białą kobietą. Te jasnoskóre, barbarzyńskie Aryjki wydawały mu się czemś nieskończenie niższem, nietylko od niego Japończyka, ale i od mężczyzn swojej rasy.

Mile widziany, a nawet pożądany w kołach „towarzystwa" londyńskiego, oryginalnie wytworny, nonszalancko ceremonialny, przesuwał się Kanazawa nieraz, jak drażniący cień wschodu przez salony anglo-saskich patrycjuszy.

— Jest bez zarzutu — mówiły o nim wymagające ladies, studjując go pilnie i nie bez podziwu przez oprawne w brylanty lorgnon.

— Rasowy — stwierdzał z tkliwem zadowoleniem lord Darling, entuzjasta egzotyki.

Czasem taki epitet ocierał się o uszy młodego uczonego, a wtedy Togu przygryzał nieznacznie usta w szyderstwem zaprawionym uśmiechu i podsycał w swojem przebiegle żarliwem sercu gniew i pogardę dla tych wyblakłych, wysączonych z krwi bękartów niegdyś krzepkiej rasy. Potem niedbale, od niechcenia pozował się w światło-cieniach kinkietów z wyrafinowanem znawstwem materji uroku i wyzywał na olśniewający fechtunek słowa mężczyzn i kobiet. Salonowy sztuczny kwiat flirtu, cieplarniana roślinka Europy w jego wytrawnej, fenomenalnie zręcznej interpretacji, przemieniał się w cudowny instrument miłosny, kobiety, które otaksowywał, jako cenniejsze dlań od innych, brał szybko w moc swojego despotyzmu, zarzucając pętle wypróbowanych zalotów na ich podniecone nerwy. Mistrz półtonów, napomnień i niedomówień, wirtuoz aktorskich wprost zwrotów retorycznych, uścisków i modulacji, pętał oczyma, melodją głosu, deseniem ust i oszałamiał poezją słowa. Ile w ten sposób białych kobiet uwikłał i zdobył, sam nie pamiętał.

Wiedział za to, że żadnej oprócz ciała nie oddał i serca, że żadna nie uzyskała odeń nic z jego duszy, poza jedwabną pieszczotą jego palców i magją rozkoszy fizycznej, zamieniającą ich nerwy w szlochające fletnie, że nie było jeszcze pomiędzy nimi tej, któraby targnęła całem jego jestestwem i otwarła mu oczy na otchłań tego dziwnego niepokojącego słowa: miłość...

Miłość?

Tam w kraju, w kolorowem Nagasaki zostawił maleńką dziewczynę, odjeżdżając w siność na wielkim, jak góra okręcie. Tak, to prawda. Pozostawił tam miniaturkę kobiecą, wątłe, porcelanowe jakby cacko o wiecznie zdziwionych, bardzo skośnych oczętach i farbowanych rzęsach. Dwunastoletnia Utami była mu już tam zdawna narzeczoną, i wie, że żegnając z zachwytem pieścił jej liliputcie paluszki w swoich męskich dłoniach. Teraz Utami siedzi pewnie w niskiej izbie bambusowej willi i zamyślona w tęsknocie niby przypadkiem trąca struny „koto".

Ale Togu już dawno zdał sobie z tego sprawę, że nie kocha tej małej Japonki, bawiącej się z równem zainteresowaniem wachlarzem, jak pocałunkami kochanka...

I dziwna rzecz.

To, czego nie doświadczył tam, na wyspie rodzinnej, wśród mnóstwa kobiet Nipponu, dotknęło teraz tu przedziwnem, gorącem muśnięciem jego serce.

Kanazawa kochał.

Doprawdy, że dla niego samego było to śmieszne. On, pogromca Europejek, nieubłagany uwodziciel, depcący po uczuciach, jak po płatkach porzuconej róży, miałby teraz ulec jednej z kapryśnych kobiet tej znienawidzonej rasy? Miałby gryźć palce z rozpaczy, że nie dostanie jej nigdy i niecierpliwić się bezsennie po nocach? Nie! to byłoby zbyt okropne... Igraszka z ogniem sparzyłaby tym razem zuchwalca zbyt dotkliwie. Jego fanatyzm wzdrygał się na myśl o niepowodzeniu i upokorzeniu, zadanem mu przez los złośliwy.

— Przecież chyba nie będę tak słaby, by ugrząść w sieci zdradliwej, niepatrjotycznej miłości. Nie wolno mi! Nie wolno myśleć o niej, nie wolno w snach wywoływać jej zjawy... Póki bezpiecznie mógł ślizgać się po gładkiej powierzchni teatralnego fałszu, póty miał prawo wyzyskać ten nowy zaryso-wujący się mgliście romans dla swoich celów i dążyć do zbliżenia się ciał dwojga. Lecz teraz, gdy odczuł, że padł ofiarą swego bezlitośnego jadu, który zwą: miłość, powinien zasłonić oczy, opancerzyć serce i uciekać, gdzie oczy poniosą.

Imię jej Gladys...

Jak dziwnie, jak upajająco pachną jej włosy.

Zawiłe i nieobliczalne są drogi miłości. Jednym wsnuwa ona powoli swój szept kusicielki w ucho i wkuwa obraz ukochanej w chłodny marmur serca, innym nadchodzi nagle, błyskawicznie i nieuchronnie. Jeden błysk, jedno oślepiające okamgnienie i z wyrachowanego oszusta przemienia się w natchnionego piewcę jedynego na świecie piękna: kobiety, którą się kocha.

A wtedy jeszcze, gdy Kanazawa przedzierzgnięty zmyślnie w drobną figurkę japońskiego chłopca wypowiadał te trzy słowa: „Kanazawa kocha Gladys", wcale nie kochał jej, wcale...

Dopiero później, gdy odwróciwszy się, dojrzał obok panny wyrastającą, jak z pod ziemi sylwetkę Roberta, zdziwił się nieprzyjemnemu, nieznanemu sobie ściśnięciu w gardle, jakiemu uległ...

— Zazdrość mnie kąsa — skonstatował wtedy z uśmiechem.

Dziś czuł już, że nie pozbędzie się jej obrazu z pod powiek, i że jedynem lekarstwem na kiełkujące szaleństwo, będzie usunięcie się z oczu tym ludziom niosącym ze sobą przekleństwo. Oh, Kanazawa bał się bardzo, że płomień jego serca, rozszalały miłością dla obcej, zagaśnie dla ojczyzny, a odżyje dla przeniewierstwa...

Najprzykrzejszem dla Togu było to, że miłość ta przyszła nań teraz właśnie, gdy uścisk dłoni Roberta zaczynał zwolna nabierać cech uścisku przyjaźni. Że rozpalając wyobraźnię i mącąc spokój ducha Gladys — wchodził w drogę temu, który nie omieszkał przy każdej sposobności nazywać go swoim dobrym druhem. Bał się, że przy pierwszem sam na sam spotkaniu z narzeczoną Roberta, prawo własności białego, a honor żółtego człowieka zostaną naruszone, równocześnie zaś nie mógł pozbyć się drapieżnej, szczerzącej zęby radości na wspomnienie Gladys, drżącej przed nim w dającem się zauważyć podnieceniu...

Tak, owoc dojrzewał nieuchronnie.

Wystarczało teraz, by zręczny ogrodnik zbliżył się ku niemu ostrożnie na palcach i zerwał go z uginającej się gałęzi...

— Trr... trr...

Dzwonek telefonu.

— Kto? — pyta Togu, przechylając się przez oparcie trzcinowego fotelu ku aparatowi, stojącemu obok na stoliku.

— Tamura — brzmi odpowiedź...

— Kanazawa przy telefonie — odpowiada Togu.

— Będę u pana za 15 minut. Czy zastanę pana?

— Czekam — sprężył się Kanazawa i odłożył słuchawkę. Kłąb jego poprzednich myśli pierzchł w mgnieniu oka, a miejsce ich zajęła jedna twarda świadomość obowiązku. Wiedział, że ambasador Tamura bez naglącego powodu nie szukałby z nim rendez-vous, naznaczając tak rychły termin spotkania.

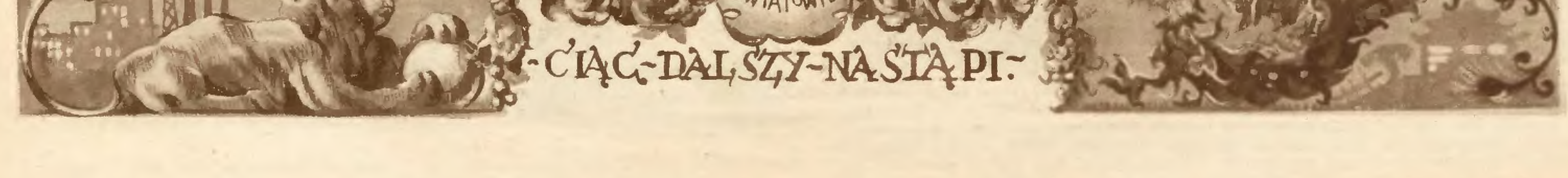
— Ojczyzna wzywa — targnął się Kanazawa. Świadomość ta była dlań temsamem, czem ostroga dla szlachetnego rumaka. Moment taki zamieniał mu mózg w stalową, precyzyjnie funkcjonującą machinę, przewrażliwione nerwy powlekał mu zimnem szkliwem, muskuły ciała napinał, jak cięciwy łuków.

Wyjrzał przez okno.

Auto ambasadora Tamury zatrzymywało się właśnie przed hotelem. Za chwilę brzydki, krępy mężczyzna o wybitnie wystających kościach policzkowych znajdował się już w jego pokoju.

— Panie ambasadorze — skłonił się ceremonjalnie, wskazując krzesło znakomitemu gościowi.

— Dziękuję... Czy domyśla się pan w jakiej sprawie przybyłem?



Ostatnie nowości polskich teatrów.



Warszawski teatr Nowości wystawia obecnie z wielkiem powodzeniem efektowną operetkę „Perły Kleopatry". Nasze zdjęcie przedstawia efektowną scenę zbiorową „Kwiatów Miłości" z grupą baletnic na tle oryginalnej dekoracji, oraz z solistami pp. Niewiarowską (1), Makarową (2) i Luzińskim (3). Fot St. Brzozowski.



P. Kazimiera Niewiarowska w scenie z aktu 1-go wysłuchująca jako Kleopatra wyznania miłości oficera rzymskiego Wiktorjana Sylwiusza, którego gra p. Dembowski. Fot. St. Brzozowski, Warszawa.

Nowa sztuka Grubińskiego.



Teatr Mały w Warszawie zapełnia się co wieczór tłumem widzów na przedstawieniach najnowszej sztuki Grubińskiego „Niewinna Grzesznica". Zdjęcie nasze przedstawia scenę aktu 3-go z pp. Przybyłko-Potocką (1) w roli tytułowej, Węgierko (2), Leszczyńskim (3), oraz Stanisławskim (4). Fot. St. Brzozowski, Warszawa.



Teatr „Bagatela" w Krakowie stanął na wysokiej wyżynie sztuki teatralnej ostatnimi swoimi przedstawieniami sławnej sztuki Henryka Ibsena „Peer Gynt" w wykonaniu tamtejszych artystów pod reżyserją p. Barwińskiego, przy współudziale znakomitego artysty p. K. Adwentowicza w roli tytułowej jako gościa. Scena z ostatniego aktu z pp. Adwentowiczem (Peer Gynt) i Barwińską (Solveiga). Fot. A. Pawlikowski, Kraków.

V. Targ w Poznaniu.



Minister handlu i przemysłu Kiedroń (×) zwiedza teren Targu w otoczeniu przedstawicieli dyrekcji, urzędników ministerstwa przemysłu i handlu i dziennikarzy polskich i francuskich.
Fot. Z. Tranda, Poznań.



Grupa dziennikarzy francuskich na Targu Poznańskim. Od lewej ku prawej: pp. F. Hanel, przedstawiciel „L'Exportateur Français", L. Smolders, przedstawiciel „Neptuna" w Antwerpji, L. Aubin, przedstawiciel „Tempsa" i P. Gruet, przedstawiciel „Les Echos".
Fot. Z. Tranda, Poznań.



Radca St. Robiński, decernent magistratu do spraw Targu Poznańskiego.
Fot. Z. Tranda, Poznań,



Przed przybyciem na Targi Poznańskie min. Ratajskiego i Kiedronia wojewoda Bniński (×) udekorował na dworcu kolejowym krzyżem zasługi komisarza P. P. Gawrońskiego (××). Za wojewodą stoi komendant P. P. dr. Haas (×××). Fot. Z. Tranda.



M. Krzyżankiewicz, dyrektor V. Targu Poznańskiego.
Fot. Z. Tranda, Poznań.

Obok Targów Wschodnich we Lwowie Targ Poznański odgrywa bardzo ważną rolę w ukształtowaniu się stosunków handlowo-przemysłowych zarówno wewnątrz kraju, jak i w związku z zagranicą. Jeżeli Targi Lwowskie są wschodnią placówką przemysłu polskiego i mają głównie na celu pośrednictwo handlowe pomiędzy Polską a Wschodem Europy, aż do Azji, to Targ Poznański jest z natury rzeczy zwrócony na Zachód. Przeznaczeniem jego jest dać przegląd rozwijającego się bez przerwy przemysłu polskiego, zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu, i przybyłym z Zachodu wielkim hurtownikom wskazać źródła zakupu wytworów fabrycznych w Polsce. Zadanie to spełniały poprzednie Targi Poznańskie z coraz większem powodzeniem, a obecny, pierwszy za panowanią ustalonej już waluty polskiej, zadanie to spełni niewątpliwie w jeszcze wyższym stopniu. Składa się na to zarówno żywotność przemysłu polskiego z pod dawnego zaboru pruskiego, jak i znany zmysł organizacyjny Wielkopolan, a wreszcie i troskliwa opieka, jaką słusznie miasto Poznań otacza swój Targ. Otwarcie V. Targu Poznańskiego, naznaczone w tym roku na święto narodowe 3-go Maja, zwróciła na siebie tem bardziej uwagę szerokich kół i stało się początkiem całej serji zjazdów, tak oficjalnych sfer, jak i fachowych kół przemysłowo-handlowych, a wreszcie i całego społeczeństwa. Stolica Wielkopolski, zawsze ruchliwa, przeżywa z okazji Targów jeden więcej okres, kiedy oczy całej Polski były na nią zwrócone.



Komendant kompanji honorowej P. P. składa przybyłemu na otwarcie Targów ministrowi spraw wewnętrznych Ratajskiemu raport na dworcu w Poznaniu. Na lewo od ministra wojewoda Bniński. Fot. Z. Tranda, Poznań.

Licząc się z dopływem wystawców, przystąpiła dyrekcja Targu w tym roku do rozszerzenia i rozbudowania całego terenu, przeznaczonego na pomieszczenie Targu. Poza szeregiem drobniejszych zmian i ulepszeń, wybudowano ogromną halę piętrową z żelazo-betonu, oraz budynek administracyjny na pomieszczenie biur Targu.

Motywem, który skłonił dyrekcję do nadania dotychczas krajowemu Targowi charakteru międzynarodowego, była przedewszystkiem chęć ujawnienia najlepszych źródeł zakupu, regulacja popytu i podaży, oraz wywołanie zdrowej konkurencji. Poza tem, wpłynęło na tę decyzję zaprowadzenie w Polsce złotowej waluty, wreszcie okoliczność, że Targi Wschodnie we Lwowie oraz Targi Gdańskie mają również charakter targów międzynarodowych, podobnie, jak niemal wszystkie targi zagraniczne.



Ogólny widok jednej z najbardziej ożywionych części Targu Poznańskiego, zwiedzanego bardzo licznie również i przez publiczność, przypatrującą się ciekawie eksponatom wielkopolskiego przemysłu. Fot. Z. Tranda, Poznań.



Ożywiony ruch na placu Targu, gdzie codziennie przewija się wielu interesentów, zwłaszcza w dziale maszyn.
Fot. Z. Tranda, Poznań.

Humor.

Praktyczny znawca.



2000 złotych za trzy malowane barany. To strasznie drogo! Przecież za tę cenę mogę kupić kilka żywych.

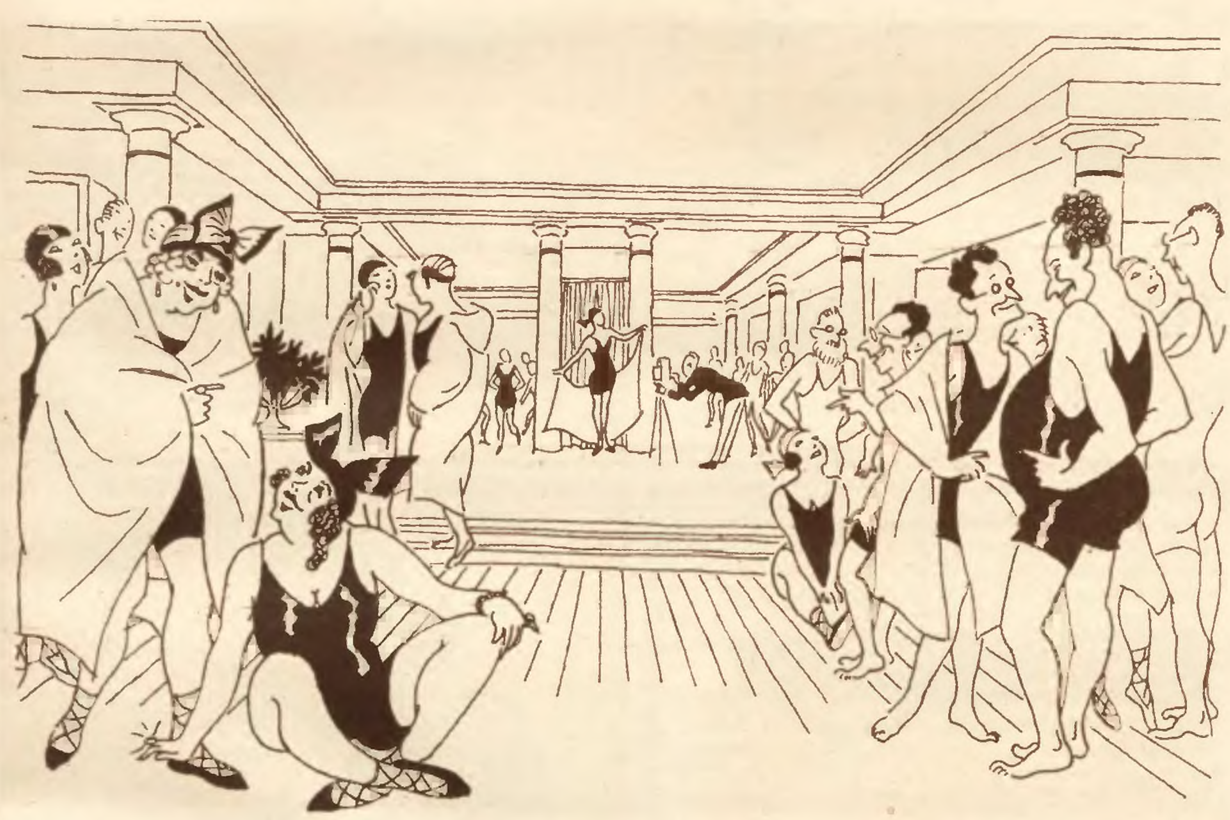
Racja.



— Panie, zamknij pan drzwi . . . na dworze jest piekielnie zimno!
— A czy jak zamknę to będzie cieplej?

Sztuka dekoracyjna w miejscu kąpielowem.

Projekt wielkiego europejskiego basenu kąpielowego w stylu pompejańskim.



Barwne emalje. Mozaiki rozmaitego stylu.



Ozdoby szyldkretowe na różowem tle. Osobliwości z kości słoniowej.

Fatalistka.



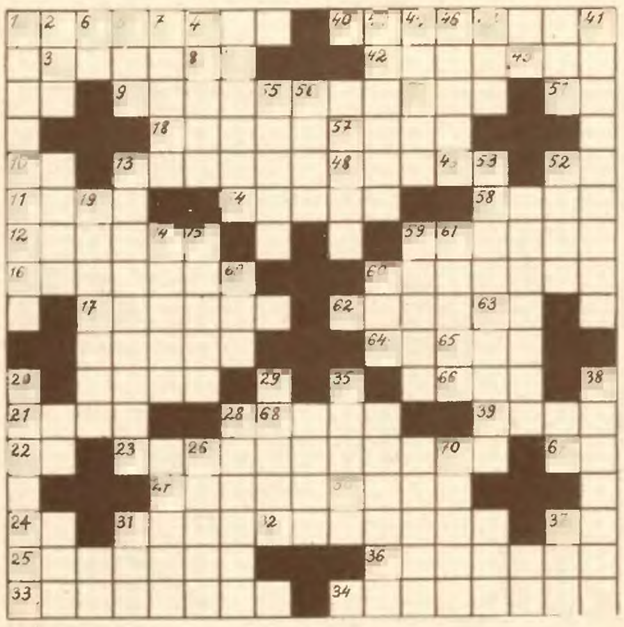
— Cieszcie się! Ciocia Klara nie chce jechać z nami, bo dzisiaj piątek!
— Tak? Świetnie, muszę jej przy okazji powiedzieć, że kupiłem mój automobil w piątek!

Trudność.



— Powiedziała mi, że mieszka na piątem piętrze nad entresolą; bardzo ładnie, ale na którem piętrze może być ta przeklęta entresola?

Zagadka krzyżykowa.



W każde pole tego kwadratu z wyjątkiem pól czarnych należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 70 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania poniże: podajemy: Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczbą porządkowa słowa, idącego w tym samym kierunku. Natomiast wiele słów idących w innym kierunku zaczyna się od któ:ejkolwiek litery danego słowa.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki, przeznacza redakcja „Światowida“ w drodze losowania·

Ozdobną kasetkę.

Rozwiązania niniejszej zagadki nadsyłać należy wraz z kuponem do dnia 20 maja b. r.

Znaczenie wyrazów:

Poziome.

1. Pisarz polski żyjący. 3 Wylew wulkaniczny. 8. Wyspa na morzu Śródziemnem. 9. Król asyryjski † 687 przed Chrystusem. 10. Zaimek osobowy. 11. Płyn. 12. Nazwa turecka (i port). 13 Pisarz angielski. 16. Generał Głównodowodzący włoski z ostatniej wojny (pisownia polska) 17. Część świata. 18. Płacz (liczba mnoga). 21. Pewna odmiana ruchu. 22. Ton lub przyimek. 23. Imię i nazwisko świętego Jezuity wedle jego rodzimej pisowni. 24. „Masz“ w gwarze ludowej. 25. Miasto na Korsyce. 27. Drzewne roboty. 30 Obieżyna. 31. Składnik chemiczny. 32. Imię męskie. 33. Nazwisko polskiej powieściopisarki. 34 Swawolnica po staropolsku. 36. Rebeljant chiński i samozwańczy król w XIX w. 39. Drapieżnik. 40. Znany komik filmowy. 42. Zwierzę wodne w drugim przypadku. 43. Owad. 48. Polityk japoński znany z okresu wojny rosyjsko-japońskiej. 49. Jedna z kart do gry. 50. Rzeka w Egipcie. 51. Inaczej namuł. 54. Miasto w Grecji. 58. Liczebnik łaciński żeński. 59. Faraon. 60. Bogacz (krezus) inaczej. 62. Napój 63. Zaimek wskazujący żeński. 64 Przysłówek pierwotny. 65. „Sztuka“, po łacinie. 66. Choroba (nowotwór). 67. Miara 68 Inaczej lekarstwa.

Pionowe.

1. Pisarz polski nowożytny nieżyjący. 2. Pseudonim bajkopisarza. 4 Pseudonim polskiego powieściopisarza. 5. Zaimek wskazujący żeński. 6. Bóg egipski. 7. Forma nabiału. 13. Dowódca w wojnach wandejskich stracony w r. 1804. 14. Gobelin. 15. Inaczej „liczmy“. 19. Pisarz francuski. 20. Pisarz nowożytny rosyjski, biograf Lenina. 26 Po łacinie „skręt kiszek“. 27. Zbiornik wody naturalny. 28. Jarzyna. 29. Imię polityka angielskiego. 35. Przyimek złożony. 36. Zaimek wskazujący, żeński. 37. Jeden z kolorów kart. 38. Dawna część Polski. 41. Powieściopisarka polska. 44 Piosenkarz niemiecki, wojenny z XIX w. 45. Taniec nowożytny. 46. Słynny rabin mędrzec. 47. Miara. 52. Powieściopisarz francuski. 53. Wyspa. 55. Zdrobniałe imię żeńskie. 56. Po francusku „powiedzieć“ 57. Nazwa ludu azjatyckiego żyjącego na Kamczatce, Sachalinie i t. d. 59. Imię męskie francuskie w pisowni francuskiej. 61. Pseudonim polskiego pisarza. 69. Miasto pow. francuskie koło Avignon. 70. Błękit.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 20 z dn. 16 maja 1925 r.

Rozwiązania zagadek z nr. 17.

Zadanie konikowe:

A nas, nas wszystko do boju porywa,
Każda piędź ziemi mogiłami żywa,
To jasne niebo, co niesie w obłoku
Cienie poległych widne duszy oku,
I cała przeszłość, ta przeszłość wiekowa,
Co w swojem łonie tyle sławy chowa!

Łamigłówka:

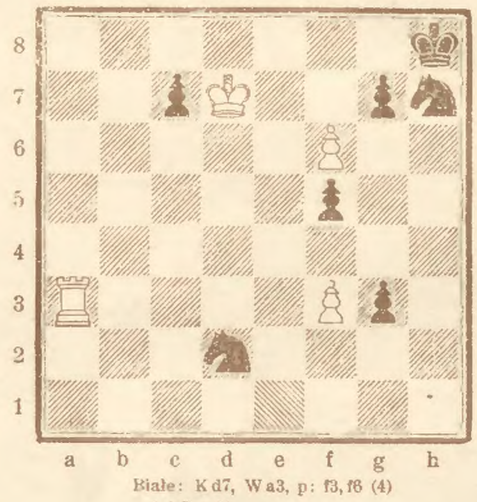
Kobieta tylko piękna, bez innych przymiotów duszy, którą ludzie mają za gwiazdę, bywa często czemś więcej, niż gwiazdą, bo całą konstelacją a nawet dwiema naraz, mianowicie: wielką niedźwiedzicą dla otoczenia, a Krzyżem dla męża.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

A. Troicki (D. Schachztg. 1910).

Czarne: Kh8, Sh7 d2, p: c7, f5, g7, g3 (7)



Białe: Kd7, Wa3, p: f3, f6 (4)

4 + 7 = 11

Białe zaczynają i wygrywają.

Nowości filatelistyczne.

Zarządy poczt niemal we wszystkich krajach wydają przy sposobności ważniejszych zdarzeń czy to politycznych, naukowych lub kulturalnych osobne znaczki pocztowe, które nietylko są uczczeniem danej chwili, ale i niezłem źródłem dochodu poczt, wobec tego, że filateliści wszystkich krajów ze szczególnem zamiłowaniem zbierają tego rodzaju rzadkie okazy. Odbywająca się obecnie w Paryżu wystawa sztuk dekoracyjnych ma również swoje odrębne znaczki, które podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów. Ostatnią jednak nowością na tem polu są znaczki wydane przez rząd egipski przy sposobności odbywającego się tam Międzynarodowego Kongresu Geograficznego. Znaczki te są bardzo udatnie wykonane, posiadają jednak tę ujemną właściwość, że są zbyt wielkiego formatu i zajmują na pocztówce zwłaszcza zawiele miejsca. Wydano je w trzech wartościach: 5, 10 i 15 mill.



Rozwiązanie końcówki Mouterde'a.

1. S e2—d4 +

I.

1. .... K e4—d5
2. D e1—h1+ K d5—c4(1)
3. D h1—f1+ K c4—c3(2)
4. D f1—f3+ K c3—d2(3)
5. D f3—e2+ K d2—c3
6. D e2—c2+ wygrywa.

1.

2. .... K d5—d6
3. D h1—c6+ wygrywa.

2.

3. .... K c4—d5
4. D f1—f3+ K d5—c4 (lub—d6)
5. D f3—b3+ (lub—c6+) wygrywa.

3.

4. .... K c3—c4 (wzgl.—b2)
5. D f3—b3+ wygrywa.

Jeżeli 4... G f4—e3 to 5. D f3×e3

II.

1. .... K e4—d3
2. D e1—e2+ K d3—c3
3. D e2—c2+ K c3—b4
4. S e2—c6+ wygrywa.

III.

1. .... G f4—e3
2. D e1—b1+ K e4—d3!
3. D h1—b1+ K d3—c4!
4. D b1—b3+ wygrywa.

Trafne rozwiązania zagadek z nr. 17-go nadesłali:

M. Pawlikówna, Kraków. E. Jankiewiczówna, Lisko. D. Herbstmanówna, Warszawa. C. Kempińska, Poznań. Chor. Bekielewski, Suwałki. J. Paszkowka, Kraków. K. Buchholz, Poznań. S. Gąszczołowska, Jędrzejów. R. Urich, Katowice. C. Kleinberger, Kraków. C. Kozłowski, Kraków. S. Stefanowa, Lwów. J. Bukowińska, Jędrzejów. J. Dzierżyński, Poznań. S. Jędruch, Kielce. H. Bocheńska i St. Kochmański, Kraków. C Kozłowski, Warszawa. W. Bogacz, Ozaniec. A. Bartkowiak, Poznań. Mokrzycka, Drohobycz. Z. Bubnicka, Kałusz. W. Jaworowska, Żyrardów. K. Pomianowska, Leżajsk. I. Gregerowa, Leżajsk Z. Ginałówna, Stryżów. A Ojdana, Rembertów. A. Franke, Król. Huta. Z. Wojciechowska, Poznań. Kapitan B. Dobrzański, Król. Huta. M. Leśniak, Dębica. A. Geniusz-Mikusińska, Poznań. M. Krakowa, Katowice. M. Michalczyk, Kraków. Dr. E. Segal, Jarosław. M. Workowińska, Kielce.

W ciągnieniu o nagrodą za trafne rozwiązanie zagadek z nr. 17 **los padł na panią Mokrzycką z Drohobycza,** której nagrodę w postaci powieści Żeromskiego **„Przedwiośnie“** równocześnie przesyłamy.

POLECAMY ZNAKOMITĄ 51
CZEKOLADĘ ALPEJSKĄ



BRACIA IŁOWIECCY S.A.
WARSZAWA - NOWY-ŚWIAT 41 - KRÓLEWSKA 27



Lakta Milka
118 OMEGA
najlepsze wirówki i konwie do mleka sprzedaje skład fabryczny
Związek Sp. Mleczarskich,
WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 6.

EAU DE COLOGNE TRIPLE EXTRAIT



Angelus
PARFUMERIE-DISTILLERIE
VARSOVIE STAROGARD (POMORZE) 40

45
Woda Kolońska JSTE jest KORONĄ wszystkich wód kolońskich

½ butelki zł 2,-
1/1 butelka „ 2,75
¼ litr. but. „ 4,50
½ „ „ 7,50



J.&S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ
ODDZIAŁY: WARSZAWA, KS. SKORUPKI 8. • RADOM, PIASKI 12



Maszyny do szycia
znanej dobroci „KASPRZYCKIEGO". Tanio—Hurtowo—Detalicznie—RATY. Skład Fabryczny
The Kasprzycki Company, Warszawa
Marszałkowska 153 Tel. 104-51
Oddział: Częstochowa, Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 108



APARATY
fotograficzne
LATARNIE
projekcyjne
APARATY
do powiększeń
LAMPY do zdjęć „JUPITER"
J. & W. KASPRZYCKI,
Warszawa, Nowy-Swiat 45, tel. 36-45.
119

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
„ARAGO"
SIGÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
113

Solvex
elektr. lampa ręczna
do naświetlań leczniczych światłem fioletowem w domu, jak reumatyzm, astma, ischias, gruczołki, dla twarzy w celach kosmetycznych i. t. d. Opis i pouczenie za nadesłaniem porta. Cena zł. 30.—. TECHNOLIS, KRAKÓW, ul. Długa 1. Zakład aparatów röntgenowskich i medycznych. 79

Pięknym uśmiechem eleganckich osób jest
Białe Złoto 22 Krt.
BARONA
Patent Rp. zat. 94
w zupełności zastępuje drogą platynę. Żądajcie u p. p. lekarzy dentystów albowiem: Białe złoto — Białe zęby. Skład główny Rafinerja Baron, Warszawa, Królewska l. 39. Kraków: Józef Leibłowicz skład przyborów dentystycznych, Główny Rynek l. 11.

„Szwajcarskie gorzkie zioła"
(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają
131 funkcję
organów trawienia
Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i drogerje.

Nareszcie nadeszły!
Nowe polskie płyty „ODEON"
Gruszczyński, Maszyński, Zelwerowicz, Lawiński i Rentgen Halla ciotka. i. w. i.
Zdjęcia te stanowią ostatni wyraz techniki
Aparaty beztubowe „ODEON" nowe typy
B. RUDZKI, Marszałkowska 87 i 146
Na prowincję za zaliczeniem
85

UWAGA!
Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejsze środki są:

TANAOL przeciw karaluchom i prusakom.
ORWIN przeciw myszom i szczurom.
MOGIL przeciw pluskwom.
SINTIN (do rozpylania) przeciw pchłom, muchom, molom i t. p.

Żądajcie tylko powyższych środków, a pozbędziecie się wszelkiego robactwa i szkodników. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i mydlarniach. Lab. Chem. Kosmet.
J. Sroczyński i S-ka, Warszawa, Złota 23
Telefon 65-11 107

KLISZE,
126 BŁONY
Agfa
do zdjęć sportowych





PRAGNIECIE WYLECZYĆ SIĘ Z GOŚCCA I PODAGRY
Rwące, kłujące bóle w członkach i stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień gośćcowych i dnawych, które powinny być usunięte, w przeciwnym bowiem razie choroba wciąż postępuje.
Proponuję uleczającą rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.
KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA!
Napiszcie mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.
August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstraße 5.
oddział 407. 125

WODA KOLOŃSKA J. M. FARINA VIS-À-VIS PLACU JULIUSZA 8

DELEKTUJCIE się herbatą E. W. J. G.

DANCINGI DOMOWE
urządza głośnej marki
GRAMOFON
„HIS MASTERS VOICE"
„GŁOS SWEGO PANA"

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system Radjo z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców za najlepszy. — Wzorowa reprodukcja bez szmerów.
Przynosi wszystkim:
Podnietę do życia towarzyskiego. Uprzyjemnienie pobytu w domu. Urozmaicenie życia rodzinnego. Możność zabawienia się i potańczenia. Zamiłowanie muzyki. Przegląd nowoczesnej muzyki.

The Gramophone Co. Limited, London
Jeneralny reprezentant na Polskę
Józef Weksler
KRAKÓW, Florjańska L. 25.
LWÓW, ul. Sykstuska L. 2. 112

ZAWIADOMIENIE!
Zarząd restauracji Stary Teatr w Krakowie, Sp. z ogr. odp. zawiadamia P. T. Gości, udających się nad Polskie Morze, iż z dniem 1-go maja 1925 roku objął dzierżawę hotelu „POLSKA RIVIERA w GDYNI" (Hotel Pension) i poleca pokoje urządzone z komfortem z całodziennem utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela do dnia 20 maja br. Zarząd restauracji „Stary Teatr" w Krakowie, później wprost Zarząd hotelu „Polska Riviera w Gdyni". 123

150-lecie Teatru Narodowego w Warszawie.



Niezrównany artysta Mieczysław Frenkiel, odtwarzający biskupa Ignacego Krasickiego, w „Obiedzie Czwartkowym“.
Fot. J. Malarski.



„Panna na wydaniu“ Adama ks. Czartoryskiego, grana na uroczystem przedstawieniu w 150-lecie Teatru Narodowego w Warszawie. Scena ogólnej prezentacji przed królem.
Fot. J. Malarski.



Jeden z pierwszych artystów polskich Kazimierz Kamiński, jako ks. Adam Naruszewicz w „Obiedzie Czwartkowym“.
Fot. J. Malarski.



Świetny artysta i reżyser, były dyrektor krakowskiego teatru Ludwik Solski, jako komisarz edukacji narodowej Mniszech w „Obiedzie Czwartkowym“.
Fot. J. Malarski.



Znakomity artysta i krytyk literacki, b. dyrektor Teatru krakowskiego J. Kotarbiński w roli Franciszka Rzewuskiego w „Obiedzie Czwartkowym“.
Fot. J. Malarski.

Piękną uroczystość obchodziła najstarsza i najdostojniejsza scena polska, Teatr N a r o d o w y (dawniej Rozmaitości) w Warszawie. Oto upłynęło 150 lat, jak król Stanisław August, miłośnik kultury, założył podwaliny pod ten teatr, który, jak w przeszłości jaśniał pierwszymi nazwiskami w dziejach polskiej sztuki scenicznej, tak i obecnie gromadzi w swoim personalu cały szereg najznakomitszych naszych talentów aktorskich. Na uroczyste przedstawienie złożyło się kilka utworów, z których najważniejszy był obraz literacki L. Bernackiego i T. Czapelskiego „Obiad Czwartkowy“, dając wizję niezapomnianych zebrań u króla Stasia, gromadzących wszystkie literackie i kulturalne chwały ówczesnej Polski. Nasze zdjęcie przedstawia króla Stanisława Augusta (×), którego grał Józef Śliwicki, w otoczeniu dworu. Najwybitniejsze poszczególne postacie z tego stylowego obrazu podajemy u góry tej stronicy.



Fot. J. Malarski.



M. Majdrowiczówna w roli Pięknickiej w „Pannie na wydaniu“.



Balet „Sąd Parysa“ z udziałem pp. Hryniewiczównej (1), Mili Kamińskiej (2) i Haliny Szmolcównej (3), grany na jubileusz Teatru Narodowego w Warszawie.
Fot. J. Malarski.



Halina Szmolcówna w roli Wenery w balecie „Sąd Parysa“.

Wydawca i naczelny redaktor: M a r j a n D ą b r o w s k i. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: D r. J ó z e f F l a c h — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag“ — Kraków, Basztowa 18.